

PRZYJACIEL LUDU

Oplacono i uczajem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER
20

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Rocznie 10 zł, półr. 5 zł, kwart. 2-50, mies. 1 zł.
We Francji rocznie 40 fr. W Czechosłowacji 50 k. c.
W Argentynie 5 peso.
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach 2 dol. rocznie.
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne zgóry.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., 1/4 strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.). Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
43

Warszawa.

Niedziela, dnia 17-go maja 1931 roku.

Kraków



Komitet ratunkowy dla powodziarzy Wileńszczyzny: Marszałkowa Piłsudska (x), marszałek senatu Raczkiewicz (xx), dyrektor Czekanowski (1), dyr. Polsk. Czerwonego Krzyża dr. Zakliński (2), dyrektor „Iskry” pułk. Ścieżyński (3), prezes Najwyższej Izby kontroli gen. Krzemiński (4), posłanka Moraczewska (5), p. Maleszewska (6), p. Łubieńska (7), p. Raczkiewiczowa (8).

O pomoc dla powodziarzy.

Ziemia Wileńska, Nowogródzka i Grodzieńska dotknięte zostały niebywałą żywiołową klęską powodzi. Około trzydziestu tysięcy ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową, około pięciu tysięcy rodzin utraciło cały swój dobytek. Zasiwy w niektórych powiatach zostały całkowicie zniszczone, inwentarz żywy bądź został zatopiony, bądź padł z braku paszy. Wala się domy po miastach, wiele ich porwanych zostało na wsiach przez wezbrane wody. Na domiar złego szerzy się głód, nędza, stanęły warsztaty pracy, powstaje straszliwe widmo epidemii tyfusowej. Jest to dosłownie klęska, której skutki jeszcze bardzo długo będą odczuwać i cierpieć nasze ziemie kresowe.

Trzeba sobie pozatem uprzytomnić, że ta właśnie północno-wschodnia połać naszych ziem straszliwie ucierpiała w czasie wojen, że częste nieurodzaje dają się we znaki taniejszym mieszkańcom. A ziemie te, zwłaszcza ich „serce” t. j. Wileńszczyzna, szczególnie drogie są Rzeczypospolitej. Wilno zdobyte zostało dla Polski ofiarnym męstwem tamtejszych obywateli i przyłączne do Rzeczypospolitej dzięki tej ziemi Synowi, Marszałkowi Piłsudskiemu.

Zawiązał się w Warszawie „Komitet Niesienia Pomocy Powodziarzom” z paniami: Prezydentową Mościcką i Marszałkową Piłsudską na czele. Komitet zwrócił się z gorącym apelem do społeczeństwa, nawołując do powszechnej ofiarności na rzecz powodziarzy Wileńszczyzny, Nowogródzkiej i Grodzieńszczyzny. Ze wszystkich stron kraju nadchodzi już wiadomości o zawiązywaniu się coraz to nowych wojewódzkich, powiatowych, a nawet gminnych Komitetów pomocy dla powodziarzy.

Dla orientacji Komitetów i osób prywatnych informujemy, że ofiary pieniężne należy wpłacać na konto PKO L. 25910, zaś ofiary w naturze przysyłać do Wileńskiego Komitetu Pomocy dla Powodziarzy, pod adresem: Wilno, Urząd Wojewódzki pokój Nr. 40. Wiadomości zaś o zawiązaniu miejscowych Komitetów należy nadsyłać do Komitetu Niesienia Pomocy dla Powodziarzy, pod adresem Warszawa, Gmach Senatu Rzeczypospolitej, ul. Wiejska.

MAŁY OBRAZ ZNISZCZENIA.

Najsilniej wylala Dźwina, której poziom ponad stan normalny wynosił 12—13 metr., dalej Wilja — 8 metr. 40 cm. Najwięcej szkód spowodowała mała i cicha naogół Wilenka. Najbardziej ucierpiał powiat brasławski, gdzie zalane zostało całkowicie miasteczko Druż z najbliższymi okolicami, gmina leonpolska i gmina widzka, oraz Koziany. Powiat ten nawiedziła już epidemia tyfusu. W powiecie

dziśnieńskim ucierpiał głównie: m. Dżisna oraz bardzo ucierpiał rejon Smorgoń. W całym mieście Dziśnie były tylko trzy ulice nie zalane, na których skupiła się cała ludność miasta ponad 4000 osób. W Wilnie ewakuowano 1620 osób, w pow. brasławskim — 4550, w pow. dziśnieńskim — 5000, w wileńskim 1220, w pow. wileńskotrockim 900 osób. Zniszczonych przez wodę jest 2738 budynków (1498 mieszkalnych i 1240 gospodarczych).

Najbardziej ucierpiała ludność wiejska. Woda całe polacie ziemi zamuliła, inszując doszczetnie zasiwy.

Ogromne też są szkody w mostach oraz drogach rządowych i samorządowych. Woda zerwała 8 mylnów; powrywała brzegi Wilji i Wilenki w samem Wilnie. Największe straty poniósł pewien kupiec drzewny w Druż, któremu woda porwała drzewo na splaw na sumę 10.000 dolarów.

Według doraźnych obliczeń, straty wyniosą około 7 milionów złotych.

Dotacja rządowa 75.000 zł. pokryła wydatki związane z akcją doraźną w czasie samej powodzi. Jeśli chodzi o pomoc poszkodowanym, to oprócz akcji rządowej w postaci ulg podatkowych, ułatwienia kupna budulca, kredytów rolniczych — musi przyjść akcja całego społeczeństwa, wszystkich dzielnic Polski.

CZYTELNICY PRZYJACIELA! Pomoc całego społeczeństwa jest nieodzowna, by złagodzić skutki wielkiej powodzi. Wszyscy winni stanąć do walki z nędzą i głodem. Składajcie ofiary pieniężne, jakie kto może, choćby po parę groszy, ale cała wieś wprost na konto PKO. 25.910, abyśmy w gazecie zamotowali skąd i ile wysłano.

Jar Stapiński.

OBYWATELE ZIEMI RZESZOWSKIEJ! Straszna tragedia, jaka rozgrywa się obecnie na ziemiach, po których przeszła wielka powódź, winna się odbić głośno echem w całej Polsce, we wszystkich jej zakątkach. Całe społeczeństwo powinno stanąć do akcji niesienia pomocy zainicjowanej przez obywatelski komitet pod protektorem Pani Prezydentowej Michałiny Mościckiej.

Posel Franciszek Sieradzki.

ZWIĄZKOWCY CHŁOPI! Niech każdy z nas, zamożniejszy czy uboższy, złoży ofiarę na pomoc powodziarzom Wileńszczyzny, Nowogródzkiej i Grodzieńszczyzny.

Posel Józef Jurczyk.

Niech nikogo nie zbraknie w spełnieniu obywatelskiego obowiązku przyjęcia z pomocą mieszkańców ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej i Grodzieńskiej, dotkniętych powodzią.

Konstanty Laskowski, posel.

NA POWODZIAN WILEŃSZCZYZNY ZŁOŻYŁ AMBASADOR STANÓW ZJEDN. A. P. p. WILLYS OFIARĘ 500 ZŁ.

KORESPONDENCJA KOMITETÓW POMOCY POWODZIAROM WOLNA OD OPLAT POCZTOWYCH. MINISTER POCZT WYDAŁ JUŻ TAKIE ZARZĄDZENIE DO WSZYSTKICH DYREKCYJ POCZTOWYCH. KORESPONDENCJE KIEROWANE DO TYCH KOMITETÓW, SA RÓWNIEŻ WOLNE OD OPLATY POCZTOWEJ, O ILE W ADRESIE PODANA BĘDZIE SZCZEGÓŁOWA NAZWA KOMITETU.

Druga sesja nadzwyczajna. Chłopi baczność!

Zaraz po Zielonych Świątkach, 26 maja ma się znowu zebrać sejm na sesję nadzwyczajną. Według zapowiedzi dzienników blokowych, sejm otrzyma do załatwienia na tej sesji następujące sprawy: 1) ustawę służbową dla urzędników państwowych, 2) ustawę o ustroju gmin i powiatów, 3) ustawę o niepodzielności gospodarstw chłopskich, 4) ustawę o drobnych dzierżawcach, 5) zmiany w ustawach po-

datkowych i jeszcze kilka innych ustaw w różnych sprawach dotyczących głównie chłopów. Powyższe sprawy wskazują, że będzie to prawdopodobnie rzeczywiście nadzwyczajna w skutkach sesja, dotycząca osobliwie chłopów.

USTAWA GMINNA
pójdzie z pewnością ku gminom zbiorowym i ograniczeniu samorządu gminnego przez

zwiększenie wpływu starostów. Więc już ta jedna sprawa powinna pobudzić rzeszę chłopską do jak największej czujności i **POGOTOWIA OBRONNEGO**. Zakres działania samorządu gminnego, sposób wyborów rady gminnej i wójta, to przecie podstawa siły albo słabości gminy, a gmina to fundament ustroju państwowego. **SAMODZIELNA GMINA TO WOLNI CHŁOPI, — SKRĘPOWANA PRZEZ STAROSTWO I URZĘDNIKÓW POWIATOWYCH GMINA, TO SKRĘPOWANI CHŁOPI.** To sobie zapamiętajcie.

NIEPODZIELNOŚĆ GOSPODARSTW CHŁOPSKICH.

Konserwatyści to znaczy obszarnicy. księża i ci wszyscy, którzy chcą konserwować czyli zachować stary porządek czyli raczej nieporządek społeczny, jako dla nich wygodny, rozmyślają od dawna nad tem, aby **pozyskać choć pewną część chłopów na pomocników w tem konserwowaniu** czyli zachowaniu starego, niesprawiedliwego ustroju społecznego, który na tem polega, że **LUD PRACUJE, A ONI UŻYWAJĄ**. Przez zaprowadzenie niepodzielności gospodarstw chłopskich chcą rodzinę chłopską rozbić, uprzywilejowanego „dziedzica” **pozyskać dla konserwatystów**, a wydziedziczonych wyrzucić gdziekolwiek, do Brazylii, Peru, Urugwaju, Afryki, gdziekolwiek, o ile nie zechce być ich potulnym niewolnikiem.

Z takimi planami występowali kilkakrotnie panowie obszarnicy w sejmie krajowym lwowskim w czasach zaborczych. Ale zawsze udawało się „Przyjacielowi Ludu” i ówczesnemu Polskiemu Stronnictwu Ludowemu unicestwić takie ich projekty. Teraz podobno minister reform rolnych dr. Kozłowski, profesor starożytności na uniwersytecie lwowskim, **pochożący z rodziny obszarniczej i widocznie z obszarnikami współczujący**, występuje znowu z pomysłem niepodzielności gospodarstw chłopskich. Ubiera to w różne kwiatuszki i cukierki dla osłodzenia trucizny. Ale tylko łatwowierni, nieostrożni i fałszywi dadzą się złapać w te sidła. Prosty rozum chłopski stawia pytania: a) czy obszarnicy lepiej strzegły ziemi polskiej niż chłopci i czy opieka urzędowa pomagała chłopu, czy raczej przeszkadzała, b) **GDZIE SIĘ PODZIEJA DZIECI, KTÓRE „NIEPODZIELNY DZIEDZIC” WYRZUCI Z OJCOWIZNY**. Niech im rząd zagwarantuje nabycie gospodarstwa gdzieindziej, albo miejsce w fabryce czy w urzędzie, to wtedy mogliby się chłopci zgodzić na niepodzielność i ustąpienie z ojcowizny. Dopóki takiej gwarancji nie ma, dopóty dzieci jednej rodziny muszą się **bronić przed wyrzucaniem ich z gniazda rodzinnego**, choćby bardzo ciasnego i biednego.

DROBNI DZIERŻAWCY.

Zatrważająco brzmią również skąpe na razie wzmianki o drobnych dzierżawcach. Niektóre gazety napomknęły, że **nowa ustawa ma**

dopuszczać przymusowe przeniesienie dzierżawcy na inny teren. Oznaczałoby to spełnienie żądań obszarników. Wyznaczyliby nowe działki dzierżawne w najgorszych miejscach. Gdyby się to okazało prawdą, to p. Kozłowski ujawniłby się jako narzędzie obszarników.

USTAWY PODATKOWE.

Od r. 1919, jak tylko w podatku gruntowym została wprowadzona progresja i regresja, czyli wzrost podatku od morga w miarę wzrostu obszaru, a zniżka od morga w miarę małości, obszarnicy wytrwale to zwalczają. Bodzie ich również to, że podatek dochodowy płać chłopci dopiero wyżej 16 ha. Obszarnicy by chcieli, aby chłop małorolny płać z morga więcej niż obszarnik. Tak było w Galicji za czasów zaborczych, dopóki szlachta rządziła krajem.

Ta mała różnica w podatku gruntowym tak boli obszarników, że ich człowiek, były minister skarbu Michalski, śmie twierdzić, że **„chłopi nie płać żadnego podatku”**.

Dlatego z dużą obawą czekamy na zapowiedziane zmiany ustaw podatkowych, czy i w tym wypadku nie wylezie obszarnicze sztydło z wora.

SKUTKI BŁĘDNEGO DZIAŁANIA.

Całej prawdy, jak te wszystkie plany rządowe wyglądają, dowiemy się dopiero w chwili, gdy już przeszły przez obrady ministerstw i zostaną przedłożone jako druki sejmowi. Będzie to **stanowczo za późno, bo rząd nie zechce wtedy już w niczem ustąpić**. Ma większość, więc może wszystko przeprowadzić, a endecy pomogą, bo to leży w ich interesie.

Na układanie ustaw mają kluby poselskie czas wpływać w czasie przygotowań w **ministerstwach**. Niestety, teraźniejsi posłowie chłopscy Stronnictwa Ludowego w zaślepieniu opozycyjnem zerwali wszelkie stosunki z ministerstwami, na żadne narady z rządem nie chodzą i nie wywierają **żadnego wpływu**. **Ważniejsza im zemsta za Brześć, niż wpływ na przygotowanie ustaw**. Poczytuję te za zupełnie błędne i **BARDZO SZKODLIWE POSTĘPOWANIE**. Gdy byłem kierownikiem Polskiego Stronnictwa Ludowego, to mimo najostrożniejszych walk z namiestnikami Badenim, Pinińskim, Potockim, żądałem posłuchań dla przewodnictwa naszego klubu poselskiego, skoro zanosilo się na uchwalanie jakichś ważnych ustaw. Poprawki już podczas obrad w sejmie mało znaczą. Gniewać się to **bardzo wygodna rzecz dla posłów**, bo nie mają nic do roboty, tylko wiecowanie i pomstowanie. **ALE CHŁOPI Z TAKIEGO POSTĘPOWANIA POSŁÓW ŻADNEGO POŻYTKU NIE ODNOSZĄ, TYLKO SZKODĘ**.

Co wypadnie nam uczynić, jeżeli takie projekty rzeczywiście zostaną przedłożone? To się pokaże. Są różne drogi. Czytajcie pilnie całego „Przyjaciela” i bądźcie w pogotowiu.

Jan Stapiński.

Kandydaci na urzędników gmin zbiorowych.

Zapewne zauważyłeś Przyjacielu Ludu, że obrotu przeciw grozie gmin zbiorowych jest słabsza niż dawniej. Składają się na to dwie przyczyny: 1) **wielkie utrudnienia urządzania zgromadzeń i zbierania podpisów na petycje**, a 2) **chciwość na spodziewane urzędy z wysokimi pensjami w gminach zbiorowych**.

Wiedz o tem „Przyjacielu Ludu”, że **odbywanie zgromadzeń jest teraz rzeczywiście bardzo utrudnione**. Tyle korowodów ze zgłoszeniem, takie krępowanie obrad przez policję, a następnie tyle dochodzeń, przesłuchań, protokołów, straty czasu i zdrowia, że trudno dać radę. Wobec tego wszystko się robi potajemnie, w pojedynkę. Chłopi kłną na wszystko i wszystkich i wyczekują na jakieś nadzwyczajne wydarzenie, które to wszystko przewróci. To utrudnienie odbywania publicznych zgromadzeń wydaje się bardzo szkodliwym, jakby zamknięcie kłapy bezpieczeństwa w kotłowni parowej. Na zgromadzeniach ludzie się wygadali, różne opinie się starły, można było usłyszeć jakąś doradę i słuchacze rozchodzili się uspokojeni. Władza miała przegląd nastrojów. Teraz paliwa pod kotłem moc, bo od narzekań aż uszy puchną, ale para w kotłowni zamknięta. Oby nie doszło do eksplozji!

A teraz co do kandydatów na urzędy w gminach zbiorowych, to zauważyłem, że jest ich sto razy więcej niż było potrzeba, a każdy czyni różne starania, aby się dostać do żłóbka pensyjnego. Gdyby tak starostowie zechcieli ogłosić, jak ta sprawa wygląda, toby chłopci w każdej gminie osłupieli ze zdziwienia.

Tak „Przyjacielu Ludu”, stosunki między ludem na wsi bardzo się zepsuły. Winna temu po części wojna, w większym stopniu winna rozpacz z powodu fatalnych stosunków gospodarczych i beznadziejności na przyszłość, ale w **najwyższym stopniu przyczynia się do tego ta bezustanna walka na zabój między BB. a opozycją**. To zdziwienie i bezwzględność przenika wszędzie, wytwarza niewiarę wzajemną i samolubstwo. Naciągnąć na pożyczkę z zamiarem nieoddania, wyludzić podpis na weksel, narazić sąsiada na szkodę, to dziś już i na wsi powszednia rzecz. Co go tam obchodzi **obciążenie ludności przez gminę zbiorową, byle on złapał posadę z dobrą pensją wójta zbiorowego, sekretarza czy urzędnika**.

Uważam, że byłoby na czasie i bardzo potrzebne, aby „Przyjacielu Ludu” zwołał do Rzeszowa swoich prenumeratorów z sąsiednich powiatów dla omówienia sprawy gmin zbiorowych. To mogłoby się przyczynić do wzmożenia akcji obronnej.

Jan Sikora.

Niemieckie imiona.

Bardzo dobrze zrobił Przyjacielu Ludu, że poruszył sprawę narzucania przez księży niemowlętom chłopskim imion wbrew woli rodziców. Z pewnością jeszcze nigdy i nigdzie nie ośmielił się żaden ksiądz narzucić imienia dziecku obszarniczemu, urzędniczemu i wogóle w miastach i miasteczkach. Tylko wobec chłopów stosują swoje

widzimisie nawet i przy chrztach. Przeciwnie temu należy się stanowczo bronić i twardo **obstawać przytem, aby imię wybierali rodzice a nie chrzczący ksiądz**.

Przy tej sposobności zwracam się do Braci Chłopów z doradą, aby wybierali imiona słowiańskie polskie, a nigdy niemieckich. Wszak piękne i miłe są imiona: Mieczysław, Bolesław, Władysław, Kazimierz, Tadeusz, Stanisław, Wojciech, Wacław, Przemysław, Bogusław, Mściwój i t. d. Ma to nawet polityczne znaczenie, bo już z imienia każdy cudzoziemiec rozeznaje, że to Polak, Słowianin. Natomiast powinniśmy unikać stanowczo imion Wilhelm, Rudolf, Konrad, Zygfryd, Henryk itp. jako wybitnie germańskich. Tak krzyżacki patron, uznauy świętym za szerzenie wiary wśród „pogan” słowiańskich, z pewnością się nie wstawi u Boga za swoim imiennikiem polskim. Słyszałem pewnego razu długi wywód historyczny na ten temat, że Niemcy mają dlatego najwięcej świętych męczenników, bo najwięcej mordowali Słowian, przy czym i im się często gęsto męczeństwo oberwało.

Wszak czytamy, jak jeszcze teraz kardynał pruski Mudeleim w Chicago wysłał się na wyprawę do Polaków w Ameryce, a księża pruscy rzym.-kat. w Gdańsku, Prusach wschodnich i zachodnich, za niemiecką granicą Śląska używają kościołów i religii do szerzenia niemieczyny. — Dlatego imion niemieckich świętych nie powinniśmy przynajmniej przyjmować. Winc. Zoła.

— c o o —

W zaczarowanym kole.

LAPANÓW. Wielu gospodarzy, zwłaszcza starszych, nie chce się dostosować do nowych metod w rolnictwie i w gospodarstwie domowym. Mało się czyta tak politycznych jak gospodarczych, fachowych rzeczy. Stąd brak wszelkiej orientacji i traci dużo na czasie np. na chowie świń, bydła itp. Niema zebrani gospodarczych, a jeżeli się zwołają, to bardzo mało kto przychodzi. Po niewczasie słychać tylko przekleństwa na rząd i na wszystko.

Nieumiejętność dostosowania wydatków do dochodów. Bierze się na kredyt, pożyczka się pieniądze na rzeczy, bez których się powinno obejść. Bierze się na spłaty, aby się „zastawić ale postawić”, nie pomyśliwszy przedtem czy się będzie mogło na czas oddać, a potem skargi, prośby i koszta. Ta nieszczęsna moda jak zaraza niszczy doszczętnie ludność.

Wszyscy dziś mają wygórowane chęci użycia. Młodzi, zdrowi ludzie, choćby najlepiej zarabiali i największe brali usługi, zawsze mają mało, oszczędzać nikt dziś nie potrafi. Jakże często uczciwi ludzie jako ręczyciele padają ofiarą dla wielu nieponiów. Sługi są dziś już wygórowane drodzy. Kupują ładną odzież, nie szanują nic, niszczą włóczęgostwem ponocach a potem coraz więcej żądają. Toż samo powiedziec można o dzieciach dorosłych przy ojcach. Tylko marnotrawstwo, niszczenie i lumpiarstwo kwitnie w całej pełni.

Jeżeli się nie nauczymy lepszego życia, nie dostosujemy wydatków do dochodów, nie nauczymy się oszczędności, to choćby kryzys przemysłowy i jaknajlepsze lata były i nawet podatków nie było, to i tak marny widok. Choćby najbogatszy — to przeżuwać i wydać potrafi każdy.

Stanisław Poranik.

Komasacja w Sosnowicach.

W dniu 5 bm. odbyło się zwyczajne zebranie „Sekcji rolniczej” grupy krakowskiej posłów i senatorów BBWR we wsi Sosnowice woj. krakowskiego, gdzie obecnie przeprowadza się akcje scaleniową oraz uzupełnienie warsztatów pracy zakupionym obszarem folwarcznym. Zebraniu przewodniczył poseł Hyla, a uczestniczyli senator Z. Klemensiewicz, posłowie: W. Gorczyca, A. Różak, dr. Szyszko, K. Waligóra. Z ramienia Województwa inż. dr. Sondel insp. rolniczy, sekretarz wojewódzki Bloku dr. Załuski, kierownik robót scaleniowych inż. Czajkowski, tudzież zarząd gminy Sosnowice.

Po oglądnięciu robót w terenie odbyło następnie konferencję z przedstawicielami ludności miejscowej, przy czem z uznaniem podnieść należało rzeczowy i poważny charakter narad, jakoteż pełne zrozumienie przez zainteresowanych problemu komasacyjnego.

Przy odjeździe przemówił imieniem ludności asesor gminy p. Antos, który zaznaczył, że działalność Bloku zyskuje coraz większe uznanie w szereżach masach chłopskich, oceniających rzetelne wysiłki obozu rządowego. Dążenie, aby sprawy gospodarcze rozwiązywać w bezpośrednim zetknięciu się ze wsią, było nieznaną w dotychczas-

sowej praktyce partyjnej nowością, którą lud wita całym sercem. bo spodziewa się po niej najlepszych rezultatów w przyszłości. — Chłop jest dziś najgorętszym zwolennikiem silnego państwa, popiera

rząd z przekonania. bo w tych przełomowych czasach tylko jego opiekę odczuwa i bez żalu opuszcza topniejące z dnia na dzień szeregi zbankrutowanych partyj opozycyjnych. **Uczestni k.**

Polityka międzynarodowa.

SESJA LIGI NARODÓW.

Rozpoczynająca się 18 bm. 63 sesja Ligi Narodów wywołuje nadzwyczajne zaniepokojenie. Na pierwszym punkcie jest umowa celna austriacko-niemiecka. Francja wypowiedziała się stanowczo przeciw tej umowie jako początkowi zjednoczenia państwowego. Odbędzie się zatem bardzo interesujący pojedynek słowny między dyplomatami francuskimi a niemieckimi.

Polska będzie mieć na tej sesji dalszą przeprawę z Niemcami, a głównie z Gdańskiem, który się staje zbiorowiskiem podżegaczy przeciw Polsce.

Sesja ta jest i dlatego zaniepokojająca, że w obradach gospodarczych weźmie udział także delegat rosyjski Litwinow. Przywiezie on sporo różnych pigulek komunistycznych.

WYBÓR PREZYDENTA FRANCJI.

Francja odgrywa w polityce światowej pierwszą rolę — obok Anglii, Stanów Zjednoczonych A. P. i Niemiec. Rosja z powodu wielkiego procesu wewnętrznego — tworzenia ustroju komunistycznego — nie wchodzi na razie w rachubę. Od Francji zależy w najwyższym stopniu, czy w Europie będzie utrzymany pokój czy potoczy się ku wojnie. Dlatego wybór prezydenta Francji ma nadzwyczajne znaczenie.

Jeżeli prezydentem zostanie wybrany Arystydes Briand, to będzie to zapowiedź utrzymania pokoju w Europie jeszcze na szereg lat, a wojowniczość germańska będzie utrzymana w ryzach.

Arystydes Briand, od 24 lat będący stale ministrem różnych resortów, pięć razy premierem, a od wojny światowej dzierżący stale urząd ministra spraw zagranicznych, jest stanowczym przeciwnikiem wojny a rzecznikiem pokoju. On jest głównym twórcą różnych umów pokojowych. I teraz 8 bm. wygłosił w parlamencie francuskim wspólną mowę za pokojem a stanowczo przeciw wojnie. I 470 posłów przez głosowanie pochwaliło politykę Brianda, a tylko 52 było innego zdania. To wskazuje także, że olbrzymia większość narodu francuskiego jest przeciwna myśli o nowej wojnie. Skoro tak zdolny, doświadczony i wszystkim rządzom na świecie znany polityk Briand zostanie prezydentem Francji, to nawet i zwolennicy wojen będą wiedzieć, że potrafi on użyć takich sposobów, aby wojny nie było.

Głosowanie wyborcze naznaczone na 13 bm., ale być może, że zostanie odroczone na czas po ukończeniu sesji Ligi Narodów.

ODROCZENIE WYBORÓW W RUMUNJI.

Wybory do sejmiku, naznaczone na 1 czerwca, zostały odroczone do 10 czerwca. Ministerstwo spraw wewn. objął minister skarbu Argentoianu, największy przeciwnik stronnictwa chłopskiego, co wskazuje, że istnieje zamiar wyboru większości przeciwnej. Podobno przewodcy stronnictwa chłopskiego podczas sprawowania rządów przez trzy lata nie umieli zachować umiaru i stracili zaufanie u chłopów tak dalece, że zostali znienawidzeni. Tak głosi dr. Lupu, przewodca stronnictwa agrarnego. Premier Jorga zaprzeczył stanowczo, jakoby chciał rządzić po faszystowsku, przyczem oznajmił

że chce wytępić przekupstwa i oczyścić życie publiczne ze szkodliwych jednostek. Wątpić można, czy się to w Rumunii uda.

LITWA A WATYKAN.

Rząd litewski odwołał ostatecznie swego przedstawiciela przy rządzie papieskim w Watykanie, a wobec tego i przedstawiciel papieski wyjechał z Litwy. Oznacza to zerwanie wszelkich stosunków między Litwą a Watykanem. Bardzo to ciekawe, jak się dalej stosunki nłożą. Dotychczas rząd litewski jest górą. Gniew biskupów i kleru okazał się bezsilnym.

WIEŚCI Z ROSJI.

Ingrian, lud zamieszkały na pograniczu Finlandji i spokrewniony z narodem finlandzkim, przesiedla rząd moskiewski w głąb Rosji, a na ich miejsce osadza Moskale. W ten sposób zabezpiecza sobie granicę finlandzką. To wysiedlanie wielu tysięcy rodzin z ich odwiecznych siedzib, jest nowym dowodem, że ludność w Rosji komunistycznej jest traktowana jak towar bezwolny, który można przerzucać gdziekolwiek według planu rządu.

Czerwone chrzty i pogrzeby zostały wprowadzone przez radę „bezbożników“. Przy czerwonym chrzcie noworodek przyniesiony na salę zebrań komunistycznych zostaje uroczystość przez sekretarza miejscowego „partkomu“ owinięty w czerwoną płachtę, rodzice noworodka przysięgają, że dziecko będzie przez nich wychowane na dobrego komunistę. Następnie ten sam sekretarz zawiesza na szyi dziecka odznakę przynależności do „komsonolu“ (Stow. Młod. Komun.) Na zakończenie uroczystości następuje muzyka i śpiew. Czerwony pogrzeb polega na chowaniu nieboszczyka w czerwonej trumnie pokrytej czerwonym sztandarem przy asyście przedstawicieli partii miejscowej i przy dźwiękach „Internacjonalu“. Pogrzeb „prowadzi“ sekretarz, który nad trumną wygłasza okolicznościowe przemówienie. W taki sposób chcą komuniści ułatwić pobożnemu ludowi zapomnienie o obrzędach kościelnych. Śmieszna to szopka.

Rząd sowiecki zniósł — jak wiadomo — świętowanie niedzieli. Zniesiono też nazwy dni tygodnia, a w ich miejsce zaprowadzono dni „kolorowe“. Tak więc zamiast poniedziałku, wtorku itd. kolejne dni tygodnia będą się nazywać: dzień żółty, czerwony, zielony, biały, fioletowy, niebieski i różowy. Ma to być dalszy ciąg walki sowiektów z religią i wpływami kleru. Sowiety nie wpadły tu zresztą na pomysł bynajmniej nowy. Wszystko to już było na świecie i to nawet w niezbyt odległej przeszłości, bo podczas rewolucji francuskiej, kiedy to w kalendarzu rewolucyjnym zmieniono nawet nazwy miesięcy. Ale jak wówczas, tak i teraz dziwoląg ten napewno się nie utrzyma — i tak jak Francja, tak też i Rosja wróci kiedyś do —porządku przyjętego powszechnie w świecie.

PO PRZEWROCIE W HISZPANJI.

Rpublikański rząd premjera Zamorry trzyma się. Stanowcze zmiany odkłada do rozstrzygnięcia wybrać się mającego w czerwcu lub lipcu sejmiku (kortezów). Wrogą agitację kleru w szkołach sparaliżował rząd przez usunięcie księży ze szkół. Na-

ukę religijni muszą odbywać poza szkołą. Prawe wyborcze również odebrano klerowi. W posiadłości hiszpańskiej Marokku w Afryce doszło do zaburzeń. Również zbuntowała się załoga okrętu wojennego z powodu złego wikt. Agitacja komunistyczna przeszkadza również porządkowaniu stosunków.

OPLATY CŁOWE przeciw zagranicznym produktom rolnym podwyższył rząd niemiecki do takiej wysokości, że nie może być mowy o naszym wywozie tamże. Np. cło od centnara owsa wynosi 35 zł., od grochu jadalnego 43 zł., od fasoli 18 zł., od nierogacizny 90 zł., od jednej gęsi 5 zł. od mięsa wołowego, baraniego i wieprzowego 120 zł., od skłony 45 zł. i t. d. Podobnie i cła niemieckie od zagranicznych wytworów fabrycznych są tak wysokie, że Anglja założyła protest.

PANOWANIE ANGIELSKIE W INDJACH jest coraz silniej zagrożone. Poczynione ustępstwa nie zadawalają Hindusów. Żądanie zupełnej niezawisłości państwowej przenika wszędzie. Prezydent kongresu hinduskiego Patel przepowiada straszne krwawe walki. Anglja gromadzi tam coraz liczniejsze oddziały wojsk. Ten kłopot w Indjach zmusza Anglję do popierania pokoju w Europie.

Pomnik Wilsona w Poznaniu.

Wielka uroczystość odbędzie się 26 czerwca br. w Poznaniu tj. odsłonięcie wspamiętano pomnika Wilsona, który jako prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na kongresie pokojowym w Wersalu postawił urzędowo wniosek o uznanie Polski za wolne państwo. Za ten czyn nazwisko Wilsona będzie czczone przez wszystkich Polaków po wszystkie czasy.

Cześć i podziękowanie trzeba oddać mistrzowi Ignacemu Paderewskiemu za to, że ufundował ten pomnik Wilsonowi i niejako wyręczył cały naród w obowiązku widocznego upamiętnienia jego wielkopomnego czynu.

Pomnik ten na placu wystawowym przedstawia postać Wilsona w czterokrotnym powiększeniu, w todze profesorskiej, schodzącego po czterech stopniach z granitu. Koszt pomnika 60 tysięcy dolarów jak i wszystkie wydatki połączone z ustawieniem pokrył Paderewski z własnych funduszy zarobionych na koncertach w Ameryce.

Poznań wybrał Paderewski jako główną strażnicę Polski w odwiecznej naszej walce obronnej przed naporem krzyżacko-germańskim. Wiadomo, że w r. 1910, przed wojną światową, ufundował Paderewski w Krakowie wspamiętano pomnik Grunwaldzki także dla przypomnienia narodowi obowiązku strzeżenia się przed odwiecznym nieprzyjacielem niemieckim. W Poznaniu odmówił Paderewski w r. 1904 zagrania najeżdżący cesarzowi Wilhelmowi ostatniemu, co wówczas odbiło się głośnie echem w całym świecie, a kaizera Wilhelma doprowadziło do wybuchów wściekłości.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona 26-go czerwca w Poznaniu zapowiada się jako wielki zjazd nie tylko z całej Polski, ale i z zagranicy. Przybędzie osobiście fundator Paderewski, zapowiedział też swój przyjazd gen. Pearsling, naczelny dowódca armii amerykańskiej na froncie francuskim.



Prezydent Państwa Ignacy Mościcki przyjmuje na Zamku w Warszawie delegację rybaków pomorskich Kaszubów, którzy przywieźli w darze wielki i przepiękny bursztyn z naszego polskiego morza. Kaszubi mają tę wielką zasługę wobec Polski, że się utrzymali na pobrażu morskiem jako czysto polski lud, mimo nawały krzyżackiej.

Szkoły w Hołoskowie.

HOŁOSKÓW. Są w naszej gminie 3 szkoły dwuklasowe i 6 sił nauczycielstwa. Jedno nam dziwne, że w zimie nieraz w szkołach ruskiej i polskiej Sienkiewicza to i po pół zimy niema nauki „z powodu braku“ opału, jak mówią kierownicy tych szkół, a w trzeciej szkole im. Karpińskiego, która mniej dostawała opału, jak tamte, nigdy nie było wypadku, ażeby przerwano naukę z braku opału. Dziwne to, ale tak jest. Zato szkoła Karpińskiego ma nauczycielkę p. Serafinową, której we czwartki i piątki wystarcza jedna godzinka nauki, a czasem to i całkiem nieprzyjdzie. Ano trudno, pewnie ma coś wtedy pilniejszego jak nauka.

Wskutek swego ustosunkowania się do chłopów i traktowania go z góry, poważania nauczycielstwo nie ma, a nawet wzbudza nienawiść, jak np. p. Uruskij, kierownik z ruskiej szkoły, który taką nienawiść przeciw sobie wzbudził, że na krok bez rewolweru nie wyjdzie. Niech wiatr oknem zatrzęsie, to zaraz w pomieszkaniu strzela, a wójtowi to rozkazał, ażeby mu koło szkoły w nocy wartę postawił, a warta żeby mu się cogodzinę meldo-

wała czy wartuje. Starala się gmina i stara u władz o przeniesienie p. Uruskiego, były delegacje i petycje i rada szkolna gminna oświadczyła się przeciw niemu jak był konkurs i nic nie pomogło, bo pan inspektor Małczanowski go popiera. Gdy przed dwoma laty poszła na emeryturę kierowniczka szkoły Karpińskiego (polskiej), to p. inspektor Małczanowski, zamiast dać nowego stałego kierownika, polską szkołę uszczęśliwił p. Uruskim i dał mu w niej zastępstwo kierownictwa. Zawrząło wtedy we wsi jak w uku, jeździły do p. inspektora delegacje, ale żadne prośby nie pomogły. Rządzenie to, polską szkołę tak wygląda: stoi odrapana, z dziurawym zgnitym dachem, połamanymi oknami, powalonymi piecami, połamanymi drzwiami, oknami, ławkami, na urągowsko. Pomieszkaniem w polskiej szkole stoi próżne, ale niemożliwie zniszczone, a nauczycielka i nauczyciel mieszkają od szkoły 4 i 5 km. Kilka tysięcy włożono w naprawę ruskiej szkoły i pomieszkania w niej dla p. Uruskiego, a w polskiej ledwie na drzewo w zimie się wyżebrze.

Tak to u nas „rządzi się“. Są jeszcze ciekawsze rzeczy, jak to p. inspektor wybudował „Dom Ludowy“ w Hołoskowie, ale o tem innym razem.

Hołoszczanin.

Robota Standart Nobla ruiną polskiego przemysłu.

Polscy właściciele kopalń naftowych otrzymali następujący okólnik od swojej organizacji, wymagający jak największej uwagi, zwłaszcza robotników naftowych.

Kartel naftowy rafinerów, pozostający pod dyktando kapitału zagranicznego — chcąc zniszczyć kopalnictwo krajowe, które jest dla niego poważnym konkurentem, a równocześnie regulatorem cen ropy, postanowił zupełnie zaniechać dalszego zakupu ropy, głównie marek specjalnych.

Rząd, reprezentowany przez „Polmin“ — jako członek i wspólnik kartelu rafinerów, musi iść po tej samej linii t. j. zdecydowanie nieprzychylnie dla drobnego przemysłu naftowego. Zadanie to ułatwia mu fakt, że kartel rafinerów ma na swoje usługi ropę swych członków; „Polmin“ zaś dysponuje tylko ropą brutową (najtańszą — Red.). Ilość ta pokrywa zupełnie konsumpcję krajową.

Eksport niekorzystny ze względu na ceny światowe, musi być zdaniem kartelu rafinerów wstrzymany, a ołtarz paść muszą mali producenci krajowi.

Jak egoistyczną (samolubną) jest polityka tego kartelu, dowodzi fakt, że kartel ten nie zawahał się przed wydatkiem kwoty 50.000 dolarów miesięcznie, aby zatrzymać ruch całego szeregu rafinerji i tem samem odebrać producentom możliwość sprzedawania ropy.

Dziś — ropy nikt nabyć nie chce. Z racji tego istotnie katastrofalnego położenia, w jakim dziś znalazł się przemysł krajowy (rodzimy), zwołano

na 25 kwietnia do Jasła zjazd krajowych przemysłowców naftowych, który uchwalił celem ratowania polskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym, założyć KARTEL KRAJOWYCH PRODUCENTÓW NAFTOWYCH, którego zadaniem będzie objąć całą produkcję ropy pozakartelowej rafinerów. Rozporządzając wtedy 30 proc. całej polskiej produkcji, będzie możliwym naszemu kartelowi (producentów krajowych) zająć tak silne stanowisko na targu ropy, że usunie się niebezpieczeństwo dalszego spadku ceny ropy, jak również znacznie osłabi się poczynania zagranicznego kapitału zagrażającego obecnie egzystencji polskiego kopalnictwa naftowego.

Dalszym celem Kartelu Producentów Krajowych będzie pozyskanie środków pieniężnych celem zaliczkowania ropy w czasie przejściowym (tj. obecnym) i objęcie pozakartelowych (wolnych) rafinerji — celem uniezależnienia się od kartelu rafinerów.

Na Zjeździe tym wybrano Komitet Organizacyjny Zachodu w osobach: jen. Stanisława Szeptyckiego z Korczyny jako prezes, p. St. Lewandowski z Ropienki jako wiceprezes, członkowie Wydziału M. Longchamps, dr. Kaleta, dr. Dobrowolski Adam, inż. Strzelicki J., dr. Gottlieb St. i dr. Dunikowski St. z Krośna. Narada tego Komitetu odbyła się 9 bm. w Jasle. Uchwały podamy za tydzień.

SZKODLIWE ZAPATRYWANIA.

Polscy przemysłowcy naftowi są w najwyższym stopniu zaniepokojeni oświadczeniami mini-

stra przemysłu i handlu p. Prystora, któremu podlegają sprawy naftowe, tudzież naczelnika departamentu naftowego inż. Friedberga. Osobliwie p. Friedberg był dyrektorem Standart-Nobla uważa polskie kopalnie za „drobne rekordzieło nie zasługujące na żadne poparcie“, że on popiera „tylko wielki przemysł“, że namyśla się, „czyby nie zastanowić czy ten mały przemysł naftowy“.

Nie można nawet na chwilę w to uwierzyć, aby z zapatrywaniem p. Friedberga mógł się solidaryzować Rząd polski, gdyż jest to wręcz niedopuszczalne. Stanowisko p. Friedberga odpowiada w zupełności najskrytszym intencjom Standart-Nobla Rockefellera, któremu polski przemysł naftowy zawadza i w Polsce i zagranicą. Standart wyżyje Polskę przez nadmiernie wygórowane pod osłoną Rządu ceny produktów naftowych, a za granicą nie chce mieć konkurencji polskiej dla swoich produktów amerykańskich.

Ale Rząd polski nie może ani na chwilę zapomnieć o tem, że w razie wojny Standart nie dostarczy Polsce ani benzyny, ani olejów, ani smarów, że polski przemysł naftowy choć już zrujnowany daje pracę i zarobek zawsze jeszcze około 15 tys. siłom pracowników, że właściciele terenów naftowych pobierają brutto i płać podatek dochodowy, że skarb państwowy ma wogóle z naciągstwa dziesiątki milionów podatków itd. itd. A Polmin żyje głównie ropą brutową od polskich przemysłowców. Więc czy wolno taki przemysł niszczyć i zabijać dla korzyści Standartu Rockefellera? Powiedzenia inż. Friedberga należy sprawdzić i w danym razie wyprawić go z powrotem do Standart-Nobla.

Pracownicy naftowi powinni jak najusilniej dopomóc polskiemu przemysłowi naftowemu do zwycięstwa w tej obronie przed Standart-Noblem.

Harkłowski.

— o o o —

ZWIEKSZENIE PRZYWOZU OBCYCH PRODUKTÓW NAFTOWYCH DO POLSKI. W styczniu br. przywieziono do Polski 528 tonn produktów naftowych wartości 425 tys. zł., co stanowi wzrost o 75 tonn.

Na dobrych

obcasach gumowych BERSON można cały dzień chodzić bez zmęczenia. Obcasygumowe BERSON są tak zadziwiająco elastyczne, że chodzenie jest prawdziwą przyjemnością. Przytem trzewik o wiele ładniej wygląda, nosi się dłużej i zaoszczędza się dużo na kosztach naprawy.

A więc tylko BERSON, bo niema nic lepszego!



Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

J. I. KRASZEWSKI

168

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Borkowicz, mrucząc, do sakwy pod suknią sięgnął i garść dobytých pieniędzy, młęcząc, starej podsunał, która je żywo chustą nakryła.

Siadł przy niej na ławie; cicho rozpoczęła się umowa, jak za dobrych czasów. Borkowiczowi ta zmiana nagle dawała do myślenia, że go oszukają może, zyskać chcąc na czasie i knując zdradę jakąś, lecz Konradowa zdawała się z dobrą wiarą i wielką troską obmyślać spotkanie z królową.

Postanowione tedy zostało, iż Borkowicz, nie budząc podejrzeń i nie kręcąc się nadaremnie, miał tylko wyglądać dnia, gdy mu w oknie Konradowa czerwoną chustę na znak wywiesi. Tego wieczora miał przyjść do niej. Obiecywała mu, że królową zobaczy. Dzień ten nie miał być dalekim, i nimby się wesele dokończyło, Maciek obietnicę spotkania otrzymał, bo później trudno było oczów ludzi uniknąć.

Z tem odszedł.

Następnych dni próżno do okien zaglądał; czerwonej chusty w nich nie było. Aż czwartego, gdy już gniewny chciał iść do starej, ową zasłonkę zobaczył.

Na wieczer król z łowów z gośćmi swymi, książętami, nie miał powrócić.

Borkowicz od myślenia tego wymówił się koniem chorym, został w mieście i na zamku. Zaledwie zmierzchno, gdy już czatował w podwórzu.

Pachole, które miał z sobą, postawione na straż w sali, dało mu znać, gdy królowa z niej wyszła do swych komnat. Mało co poczekawszy, Borkowicz wbiegł do Konradowej.

Czekać się na niego zdawała i położyła palec na ustach, zobaczywszy.

— Cicho tu stój! — rzekła, wstając i podchodząc ku drzwiom królowej.

Przyłożyła do nich ucho, zapukała ostrożnie. Borkowicz tymczasem, cicho stąpając za nią, przysunął się ku drzwiom.

Otworzyły się one powoli. Biała i pomieszana stała w nich królowa Jadwiga, nie mogąc wymówić słowa — Borkowicz śmiał się do niej.

Pomiędzy nimi skureczona w pośrodku trzymała się Konradowa. Starosta ujął ją wpół i odepchnął a sam, nie zważając na przestrach królowej, zuchwale się wdarł na próg ku niej, i za cofającą się wkroczył do sypialni, drzwi zamykając za sobą.

Konradowa padła zrazu na ziemię, lecz natychmiast się podniosła, oburącz porwała drzwi i gwałtem je rozwarła.

Królowa w głębi izby uchodząc od napastnika, stała oparta o ścianę. Borkowicz wpół komnaty się wstrzymał i mówił coś żywo.

Rozmowa ta, której Konradowa dosłyszeć nie mogła, trwała bardzo krótko: na dany jakiś znak, starosta krokiem wolnym, parę razy jeszcze się zwracając i mrucząc coś, wyszedł.

W pierwszej izbie nie zatrzymał się nawet kołpak na głowę nacisnął i wysliznął się pocichu.

Z czem i jak odchodził, z gniewem czy ulagodzonym, nie mogła ani zgadnąć, ani dopytać stara, gdyż królowa rzuciła się z twarzą zakrytą na łóżko swe i mówić nie chciała.

Zdawało się przecież ochmistrzyni, że wszystko być musiało skończone; oddychała swobodnie.

Borkowicz ani następnego dnia, ani później się już tu nie pokazywał, chociaż stara wiedziała, że jeszcze był na zamku.

Nowy gość zato nazajutrz po bytności starosty przyszedł wieczorem. Był to Kochan podkomorzy, który nie dnia tego do rozkazania ani oznajmienia nie miał, lecz, jakby dla bliższego pozajmienia się przybywał.

Stara musiała go przyjąć z poszanowaniem, lecz drząc ze strachu, gdyż czuła, iż podglądać musiał, rozpytywać chciał. A kto był i jak swemu panu służył — wiedziała.

Stawił się on bardzo przyjacielsko, przynosząc rady różne, nauczając stara obyczajów królewskich, rozpytując o młodą królową, ostrzegając, co czynić i jak postępować miała.

Niedowierzająca mu Konradowa znajdowała się bardzo ostrożnie, milcząc.

Kochan miał tu rachubę, której ona odgadnąć nie mogła.

Chciał króla od Estery dumnej a nieprzystępnej oderwać, do młodej królowej przybliżyć.

Służąc jej, spodziewał się może pewien wpływ pozyskać, a przynajmniej lepiej być widzianym niż u Żydówki, która go milczeniem zbywała, zbliżać się do siebie nie dając poufać.

W rozmowie z Konradową Kochan wspominał i Borkowicza, opowiadając o nim, iż próżno się o łaskę starał u króla... Spytał, czy prawdą było, co mówiono, że na dworze śląskim księżniczką znał Jadwigę i miał u niej łaskę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYN.

Dzień maja	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
		o godzinie	
17 Niedziela	6 po W. Pasch.	3:41	7:22
18 Poniedziałek	Wenanta, Feliksa	3:39	7:24
19 Wtorek	Piotra, Celestyna	3:37	7:26
20 Środa	Bernardyna Sen.	3:36	7:28
21 Czwartek	Feliksa z Cont.	3:34	7:30
22 Piątek	Heleny kr., Ryty	3:33	7:31
23 Sobota	Wig., Jana de R	3:32	7:33

— o o o —

PRYZNAJA WSZYSCY PRENUMERATORZY, że staramy się nieustannie, aby „Przyjaciół” był pożyteczny i interesujący. **Dajemy więcej obrazków aktualnych**, aby Czytelnicy poznawali osobistości występujące na widowisku.

Prosimy Przyjaciół o wzajemność, o jednanie nowych prenumeratorów. **Gdyby każdy prenumerator zjednał tylko jednego nowego**, to już byśmy wybrnęli z trudności i moglibyśmy podwoić treść „Przyjaciół”. Gorąco o to prosimy.

Drugi miesiąc drugiego kwartału już minął w połowie, a jeszcze około 500 zalega z nadesłaniem prenumeraty za II kwartał. **Przypominamy się i bardzo uprzejmie prosimy o przesyłkę**. Dla pojedynczego prenumeratora znaczy to 2 zł. 50 gr., a dla nas czyni to $(2.50 \times 500) = 1250$ zł., czyli **wolna głowa o zapłatę drukarni i papieru na dwa tygodnie**.

Czasy są bardzo ciężkie, ale i nadzwyczajnie ważne, zagadkowe. Każdy chłop powinien pilnie czytać i śledzić nadchodzące wydarzenia. „Przyjaciół Ludu” zawiadomi o wszystkim dokładnie.

Prenumeratę można przesłać albo naszym czekiem PKO., albo czekiem nabytym w urzędzie pocztowym, albo przekazem. Adres: „Przyjaciół Ludu”, Kraków, ul. Reformacka 7.

— o o o —

KU CZCI PREZYDENTA GABRIELA NARUTOWICZA, zamordowanego przez fanatyka endeckiego Niewiadomskiego w Warszawie w r. 1922, wmurowano tablicę pamiątkową w gmachu politechniki w Zurychu w Szwajcarii, gdzie śp. Narutowicz był profesorem przed odjazdem do Polski.

ZDZISŁAW DĘBICKI, wybitny poeta i publicysta, długoletni redaktor „Tygodnika Ilustrowanego”, prezes Związku Polskich Dziennikarzy, zmarł w Warszawie w 61 r. życia. Przed miesiącem został uczczony przez radę stolicy Warszawy przyznaniem nagrody literackiej.

STULECIE BITWY POD STOCZKIEM (woj. lubelskie) uczczono 10 b. b. odsłonięciem wielkiego pomnika z granitu. Zgromadziło się około 20 tysięcy ludu.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, polecający nadesłanie do 20 b. m. danych, dotyczących liczby pracowników komunalnych zatrudnionych na terenie województwa. Wykazy te obejmują pracowników komunalnych i funkcjonariuszów niższych zarówno etatowych, jak i kontraktowych, oraz podadają uposażenie tych pracowników według grup uposażenia funkcjonariuszów państwowych. Zapewne mają to być materiały dla projektu gmin zbiorowych.

SPÓŁKA POLSKO-SZWAJCARSKA dla budowy dróg w Polsce została 6 b. m. podpisana. Szwajcarzy użyją na tę budowę swoich kapitałów około 20 milionów zł. Rząd jest odpowiedzialny za prace tej spółki.

PROTESTY WYBORCZE PRZED SADEM NAJWYŻSZYM. 4 b. m. rozpatrywano protesty z okr. 48 (Przemyśl). Rozprawę odroczone dla przesłuchania świadków. 9 b. m. sąd najwyższy orzekł nieważność wyborów w okręgu 9 (Płock). Wskutek tego przestali być posłami pp. J. Białoskórski (Str. Lud.), W. Kępczyński i M. Niedziałkowski (PPS.), St. Pomianowski i J. Rudowski (BB.). Rząd wyznaczył termin ponownych wyborów. Powodem nieważności stało się skreślenie 12 nazwisk ze zgłoszenia listy endeckiej, przez co lista endecka tam odpadła.

Protest przeciw wyborom okr. 14 (Łódź) został odrzucony.

Ponowne wybory, to ciężka i kosztowna walka. **STAROSTOWIE** Wąs Henryk w Wadowicach, Schmidt Kamil w Szubinie, Woźniak Tadeusz w Wolsztynie i Dr Dynowski Konrad w Grybowie zostali spensjonowani. O powodach ich przedwczesnej emerytury dotychczas cicho.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA DLA STUDENTÓW od 14 roku życia i dla studentek od 16 roku odznaczających się wybitną zdolnością w ćwiczeniach gimnastycznych i w kadrach wychowania fizycznego.

650 POLSKICH INWALIDÓW WOJENNYCH przebywa we Francji. Polska wypłaca im tam 111.729 franków miesięcznie z tytułu rent inwalidzkich.

ZNIŻKĘ POBORÓW WOJSKOWYCH w czynnej służbie o 15 procent na równi z urzędnikami cywilnymi — uznano za nieważną i wycofano. Zatrzymane na 1 bm. 15 proc. pensji wojskowym wypłacono.

KAPRYSY WIOSNY. 3-go maja zawitała wreszcie prawdziwa wiosna na obszarze ziem polskiej. W trzech dniach zazieleniły się drzewa, kasztany w Krakowie zakwitły. Nagła ciepłota spowodowała już i nagle burze gradowe z piorunami, z kilku stron zanotowano też wypadki pożarów i śmierci od pioruna. Chłopi rolnicy muszą wreszcie zabezpieczyć się piorunochronami.

ZNOWU LUNY POŻARÓW. We wsi Raków pow. jędrzejowskiego spłonęło 13 zagród gospodarskich. W czasie gaszenia został ciężko poparzony sołtys Wincenty Krzysztofik. We wsi Kalej pow. częstochowskiego pożar zniszczył 14 zagród gospodarskich. We wsi Jelonek pow. łżeckiego poszło z dymem 35 budynków. Bardzo ciężkie poparzenia odniósł Franciszek Ciepuła. W Rebielcach pow. częstochowskiego spłonęło 45 budynków. Ogólne straty spowodowane pożarem sięgają blisko pół miliona zł. W Wilkowicach pow. Biała wybuchł pożar w zabudowaniach Antoniego Mecnera. Sprawę przekazano prokuraturze w Wadowicach, gdyż Mecner podejrzany jest o zbrodnicze podpalenie celem podjęcia wysokiej premii asekuracyjnej. Dom ubezpieczony był na 17.500 zł. W stodole Alojzego Półkoszka w Skrzyszowie wybuchł pożar, który ją strawił doszczętnie. W Mierzewie w zagr. gosp. Antoniego Wulki pożar strawił doszczętnie stodołę i chlew, ponadto pastwą płomieni padło 11 świń, 55 kur oraz maszyny rolnicze.

ŁADNA MISJA. Wyszło na jaw, że misja pań na dworcu kolejowym w Warszawie, mająca się opiekować samotnymi kobietami i dziewczętami, przyjeżdżającymi do Warszawy, odsyłała nieświadome istoty do domu rozpusty Polkowskiej przy ulicy Wilczej.

KOMUNALNA KASE OSZCZEDNOŚCI W DĄBROWIE k. Tarnowa okradli rabusie w nocy na 10 b. m. na 1385 zł. i 10 dolarówek.

RABUNEK W JASNY DZIEŃ bo o godzinie 2 po południu 9 b. m. w Brzozowej pow. Tarnów. Pieciu rabusiów zamaskowanych napadło na mieszkanie Izaaka Hochszaplara, domowników powiazało i zrabowali 28 dolarów 700 zł. i kosztowności na 800 zł. Skoro skrepowani się uwolnili, już po rabusiach ślad zaginął.

ŻYDOM W WARSZAWIE NIE WOLNO JEŚĆ RYB Z ROSJI. Rabin warszawski wydał zakaz używania ryb sprowadzonych z Rosji sowieckiej. Zakaz rabinatu umotywowany jest tem, że ryby sprowadzane z Rosji mają... dłuższe ogony, niż na to pozwala przepis rytualny.

UTRATA OBYWATELSTWA POLSKIEGO WSKUTEK ZAMĄŻPÓJŚCIA. Ustawodawstwo wszystkich państw europejskich przewiduje nabywanie obywatelstwa danego państwa przez cudzoziemkę wskutek zawarcia związków małżeńskich z obywatelem tego państwa. Wyjątek stanowi: Rosja sowiecka, w której cudzoziemka może nabyć obywatelstwo sowieckie swego męża przez złożenie odpowiedniej w tej mierze deklaracji i Turcja, w której obowiązujące ustawodawstwo nie zawiera postanowienia, że cudzoziemka nabywa obywatelstwo tureckie męża. Z państw pozaeuropejskich interesować może głównie ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki w dziedzinie obywatelstwa. Cudzoziemka, poślubiająca obywatela tego państwa, nie nabywa obywatelstwa swego męża, jednak może uzyskać to obywatelstwo w sposób uproszczony, jeżeli zamieszkuje na terytorium Stanów Zjednoczonych.

OCHRONA POLSKI PRZED POWODZIAMI wymaga regulacji rzek na dystansie 9600 km., które licząc 1 km. średnio po 60.000 zł. kosztować miałyby około pół milarda złotych. Poza tem należałoby wybudować dla ochrony nizin (szczególnie nad Wisłą) 1.300 km. wałów, które, licząc koszt średnio na 75.000 zł. za 1 km., kosztowałyby około 100 milionów zł. Oddzielną wreszcie pozycję stanowi sprawa regulacji górskich potoków, której koszt ocenić można na sumę około 107 milionów zł.

ZAKAZ OTWIERANIA SKLEPÓW w niedzielę i święta ma być złagodzony jest to stare żądanie żydów.

W KIJOWIE wysoki wylew Dniepru spowodował olbrzymie spustoszenia. W okolicy zostaczniesionych przez fale mnóstwo domostw.

GROZA PRZEJMUJĄCY WYPADEK ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO wydarzył się w Drohobyczu na tłoczni obok cegielni na Zalesiu. Oto Jan Makar szewc, lat 50 wychyliwszy jednym haustem butelkę alkoholu, oblał swoje ubranie benzyną, poczem zapalił ją zapalniczką, zamieniając się w jedną chwilę w żywą pochodnię. Przerażliwie krzyki Makara usłyszał będący w pobliżu dróżnik, który marynarką swoją przyduł płomienie, poczem zaalarmował władze, które nieszczęśnika w groźnym stanie życia przewiozły do szpitala powszechnego.

ZA MILJON ZŁOTYCH SFALSZOWANYCH MAREK POCZTOWYCH skonfiskowano w Łodzi. Marki te rozwodził fałszerz do sprzedaży po całym kraju. Fałszerzy, ujęto.

5000 FAŁSZYWYCH STEMPLI. W ostatnich czasach zauważyły organa policyjne w Krakowie, że na terenie miasta są w obiegu fałszywe znaczki stemplowe po 1 złotym. W czasie śledztwa ujęto kilka osób za puszczenie w obieg fałszywych znaczków stemplowych. Podczas rewizji znaleziono u tych osób 5000 fałszywych stempli.

Z KRZEMIENICY pow. Łańcut donoszą, że kliczka endecka pod kierownictwem katechety ks. Rojka jak dotychczas wszelkimi sposobami przeszkadzała w budowie Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego, aż starosta Chrzanowski oświadczył na miejscu wkroczył, przyczem ofiarował 100 zł. na koszt budowy, tak znów ks. Rojek wicherzył w unormowaniu Kółka Rolniczego. To dziwne, że instruktor rolniczy O. T. R. p. Stanisłowski pomaga ks. Rojkowi w jego endeckich zabiegach. Czy zarząd M. T. R. wie o tem?

Z POTOKA ZŁOTEGO pow. Buczacz otrzymaliśmy zażalenie na pomieszczenie tamt. areztu sądowego. Podłoga wareszcie zgnita, błoto, ściany Bóg wie kiedy bielone, sienniki podarte, żadnego koca. Miejsce przechadzki dla zaczerpnięcia powietrza tuż koło wychodka, a dalej postąpić nie można, bo grządkki klucznika. Jednem słowem okaz brudu i siedlisko zarazków i chorób. Możeby przeciw władze powołane w to włądnęły.

Z SIENNOWA, pow. Przeworsk, otrzymaliśmy zażalenie, że proboszcz tamtejszy ks. Andrzej Jarosz kazał sobie zapłacić zgóry za pogrzeb ś. p. Heleny Wolskiej 270 zł. oraz przynieść szynkę, mleko i chleb na ugoszczenie księży przyjeżdżających na pogrzeb. Bardzo drogo każe ks. Jarosz płacić za inne obrzędy kościelne np. śluby, choć jako proboszcz ma 180 morgów ornego pola, przytem łąki i las.

Widocznie dba o to, aby owieczkom mamona nie zagroziła drogi do nieba.

OSTRZEŻENIE PRZED WYJAZDEM DO BELGII. Z Antwerpii donoszą, że rząd belgijski wezwał wszystkich cudzoziemców, którzy przybyli do Belgii po dniu 15 marca 1931 r. do podpisania deklaracji, iż zrzekają się prawa poszukiwania pracy. Jeżeli cudzoziemcy nie zastosują się do tego zobowiązania — grozi im przymusowe wysiedlenie z Belgii.

Wobec powyższego przestrzega się emigrantów, nie posiadających wezwań imiennych, potwierdzonych przez władze belgijskie, aby nie wyjeżdżali do Belgii, celem poszukiwania pracy, gdyż znalezienie zarobku w tym kraju jest obecnie niemożliwe.

STRASZNE TRZESIENIE ZIEMI spustoszyło okolice północno-kaukaskie w Rosji. Tysiące trupów, mnóstwo osad ludzkich zostało doszczętnie zburzonych.

Nie wolno zajmować ani licytować.

Egzekutorzy (komornicy sądowi) szczególnie przy egzekwowaniu sum nie przekraczających 1000 zł., zajmują i licytują najczęściej żywy inwentarz, a więc konie, krowy, świnie itp. jak również i zboże.

Otóż tego rodzaju zajęcie lub licytacja nie zawsze jest właściwa i dozwolona. W myśl przepisów prawa (art. 973 ustawy postępowanie cywilnego) w żadnym razie nie ulega zajęciu taki inwentarz, który jest niezbędny w gospodarstwie, jak również zapasy zboża potrzebne na zasiew lub paszy potrzebnej na utrzymanie zwierząt do nowych zbiorów. Kto więc na małym gospodarstwie ma 1 konia i 1 krowę — zlicytować ich nie wolno. Jeżeli dla większego gospodarstwa są niezbędne 2 konie i 2 krowy, również licytować ich nie można itd. O tem czy inwentarz taki lub inny jest dla gospodarstwa niezbędny, decyduje sąd grodzki (przy sumie do 1000 zł.), do którego należy zwrócić się ze skargą na komornika za nieprawidłowe wykonywanie wyroku. Pamiętać przytem należy, że skargi takie wytaczać należy w ciągu dwóch tygodni od czasu dokonania przez komornika czynności.



Minister komunikacji inż. Kühn (x) wręcza zatwierdzoną przez Sejm umowę polsko-francuską na budowę kolei Śląsk—Gdynia, w ręce przedstawicieli Francji pp. Poychez (xx), Barzait (2) i Papi (3). Obok wicemin. komunikacji inż. Czapski (1) i dyr. departamentu dr. Galecki (4).

GOSPODARSTWO.

CENY Z DNIA 8 MAJA W KRAKOWIE.

ZA 1 kg. ż. w. Buhaje 0.54—1.22 zł., woły 1—1.14, krowy 0.41—1.15, jałówki 0.56—1.25, cieleta 0.79—1.49, nierogaczna 1.10—1.38, b. w. 1.40—1.70 zł.

Mleko niezab. 1 litr 40—45 gr., masło zwyczaj. 1 kg. 4.50—4.80, ser 1.40—1.80, jaja św. szt. 10—11 gr., kura szt. 4—7, kurczęta para 5—8, gęsi szt. 6—8 zł.

— o o o —

Rozporządzenie o tępieniu chwastów.

Z dniem 1 b. m. zostało ogłoszone rozporządzenie ministra rolnictwa, nakazujące tępienie na całym obszarze uprawnym ostu wszelkiego rodzaju, a więc polnego, lancetowatego, siwego, łakowego, zwisłego, kędzierzawego i nastroszonego. W myśl tego rozporządzenia każdy, posiadający na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym osiet, obowiązany jest corocznie tę roślinę z korzeniami wyrwać lub w inny sposób niszczyć, aby całkowicie usunąć ją ze swego gruntu.

Obowiązek kontroli wypełniania tego zarządzenia należy do zarządów gmin. Rolnikom, którzy nie będą tępić ostów, grożą surowe kary.

Oby tylko to rozporządzenie Ministerjum rolnictwa nie zasiało jeszcze gorszego i szkodliwszego chwastu tj. szyszan i rozgoryczenia, podobnie jak porządkowanie studzien. Wytepić osiet stara się z pewnością każdy rolnik, ale wiadomo, jak szybko pełni się ten chwast i że nawet w najwzrostszym gospodarstwie, choćby gdzieś na uboczu, można go spotkać. Cóż to za doskonały środek do dokuczania przeciwnikom wojska, pisarza itp. Nie ma i nie będzie we wsi ani jednego takiego chłopca, któremu by nie można wyszukać choć paru ostów na miedzy, w przekopie, na pastwisku, w zbożu itp. Jakiś osiet zawsze gdzieś się znajdzie, gdy się będzie pilnie szukać, aby dopiec przeciwnikowi. Mała rzecz, a bardzo ważna dla skrepowania chłopów przez grozę kar i szyszan. Jeszcze jeden harap do trzymania chłopów w niewoli, albo może ostatnia kropla przepelniająca miarę rozgoryczenia.

Jan Świerk.

TEPIENIE CHWASTÓW PRZEZ MŁODZIEŻ SZKOLNĄ.

Minister Oświaty Czerwiński wydał odezwe do nauczycielstwa szkół powszechnych w całym kraju o wykładowe i praktyczne pouczenie działwy co do szkół wyrządzanych rolnictwu przez różne chwasty i zielska, tudzież co do sposobów tępienia tychże. W maju albo czerwcu mają nauczyciele poświęcić jeden dzień nauki na wycieczkę z działwą na odpowiedni grunt.

Do odezwy ministra dołączono zarazem wskazówki programowe, jak ta nauka ma się odbywać.

Tę drogę uznajemy za wiodącą do celu prędzej niż przez kary policyjne. Chłopi chętnie przyjmują naukę i zachętę, ale od dekretów, rozporządzeń i kar już zdrtwielili i zabojętnieli na nie.

— o o o —

Uprawa lnu.

Ciężki kryzys, jaki przeżywa rolnictwo polskie, zmusza nas do szukania nowych dróg w gospodarce rolnej. Gdy uprawa zboża zaczyna być mało popłatna, gdy również hodowla nie daje spodziewanych zysków, musimy pomyśleć o uprawie takich produktów, któreby rolnikowi mogły zapewnić zysk. Jednym z takich produktów, którego uprawę w Polsce mocno zaniedbano, jest len. Uprawa lnu zajmują się w Polsce przeważnie kobiety. Powinny też wiedzieć, czego po niej spodziewać się można.

Len daje najlepsze zbiory na glebach piaszczystych, zasobnych w próchnicę, a spoczywających na przepuszczalnym podłożu. Takich gleb w Polsce jest dużo i len wszędzie prawie dobrze udawać się może. Przytem pokup na len możemy znaleźć i w kraju i zagranicą.

Głównymi odbiorcami polskiego lnu są: Czechosłowacja, Niemcy, Belgia, Francja, Anglia i Łotwa. Kraje te kupowałyby u nas jeszcze więcej lnu, gdyby był lepiej obrobiony, to jest przy pomocy nowoczesnych narzędzi, oraz gdyby był zupełnie czysty, bez żadnych domieszek. O tem bowiem zawsze pamiętać trzeba, że tylko doskonałością towaru zyskiwać sobie można miejsce na rynkach zagranicznych i pobić współzawodników. U nas tymczasem do obróbki lnu używa się przeważnie niedźdarnych, ręcznych miedlarń, przy których robota zajmuje dużo czasu, a daje marne wyniki. Jednakże znajduje się już w Polsce 20 kilka mechanicznych miedlarń, z których w roku 1930 czynnych było 15. Istnieje również 6 przedział i tkalni maszynowych.

Najwięcej lnu uprawiają województwa: wileńskie, nowogródzkie, białostockie i poleskie. Bardzo dobrze również udaje się len na Podkarpaciu i należałoby go tam zasiewać więcej.

Dla lnu i właśnie dla jego gorszych gatunków (bo zagranica kupuje tylko najlepsze) możemy znaleźć pokup i w kraju, a mianowicie — dla wojska. Władze wojskowe bowiem, dążąc stale do tego, by wszystkie potrzeby wojska zaspakajać w kraju, umiatając się całkiem od zagranicy, — zwróciły też uwagę na lniarstwo krajowe i usiłują wprowadzić krajowe wyroby lniane dla wyrobu bieleziny wojskowej. Również inne władze rządowe pragną zastosować ten materiał do potrzeb kolejnictwa, policji i więziennictwa. Można więc liczyć na to, że produkcja lnu w Polsce znajdzie zarówno w kraju, jak i zagranicą, dobry zbył.

Len uprawia się u nas nie tylko na włókno, ale i na nasienie t. j. na olej. Olej lniany jest nie tylko jadalny, ale ma zastosowanie i w przemyśle. Zapotrzebowanie na olej lniany znacznie się w Polsce w ostatnich czasach zwiększyło, tak, że musimy nawet olej ten częściowo sprowadzać z zagranicy. Odkąd w Gdyni założono wielką olejarnię, będzie ona z pewnością zakupywać w kraju znaczne ilości siemienia lnianego i dlatego śmiało przystąpić można do uprawy tego cennego produktu.

— o o o —

PAŃSTWOWY BANK ROLNY w ciągu pierwszego kwartału r. b. nabył do parcelacji cztery majątki o łącznej powierzchni 1.801 hektarów, za które zapłacił gotówką 1 milion 557 tys. zł., z tego w województwie wileńskim dwa majątki o obszarze 660 ha wartości 357 tys. zł., w województwie pomorskim 1.141 za 1 milion 200 tys. zł.

Od początku akcji parcelacyjnej t. zn. od r. 1925 Państwowy Bank Rolny nabył ogółem 75.149 ha ziemi, płacąc za to 42 miliony zł. gotówką i 8% listami.

IŁOŚĆ ŚWIŃ W POLSCE. Główny Urząd Statystyczny obliczył, że w r. ub było w Polsce ogółem 6.018.098 sztuk trzody chlewnej, w tem poniżej 6 miesięcy — 3.142.920 sztuk, od 5 do 10 miesięcy — 1.370.784 sztuki, a powyżej 10 miesięcy — 1.503.394.

Największa ilość trzody chlewnej zarejestrowano w woj. poznańskim — 857.030 sztuk, na drugim miejscu pod względem ilości stoi woj. lubelskie — 631.851 sztuk. Województwo pomorskie posiada 441.449 sztuk a województwo warszawskie znajduje się na czwartym miejscu, posiadając 418.494 sztuki. Najmniejszą ilość trzody chlewnej posiada województwo śląskie — 100.972 sztuki i województwo stanisławowskie — 194.835 sztuk.

ORGANIZACJA SKUPU I WYWOZU GRZYBOW suszonych weszła już na dobra drogę Po-

wołana komisja ma wypracować program działania. Cena grzybów pójdzie w górę.

POLĄCZENIE OKRETOWE między Warszawa i Gdynią wchodzi coraz więcej w użycie dla przewozu towarów, jako tańsze o 20 do 30% niż przewóz koleją.

USPOSOBIENIE KUPCÓW ANGIELSKICH dla polskiego bekonu wciąż jeszcze jest bardzo dobre. Delegat zwraca jednak uwagę, że najodpowiedniejszym wyzyskaniem koniunktury będzie stałe wysyłanie towaru jakości najlepszej. Należy poświęcić troskę o gatunek bekonu, a w szczególności wysyłać jaknajwięcej chudego. Chudy bekon znajduje obecnie coraz lepszy zbył także nawet na północy Anglii.

Kącik dla Kobiet.

DZIESIĄTY ROK.

Statystyki angielskie wykazują, że niebezpiecznym okresem w małżeństwie jest dziesiąty rok pożycia, nie zaś ósmy — jak ongiś obliczano. Kto przekroczy dziesięciolecie w małżeństwie, ten już zwykle jest uodporniony na całe życie.

Największy procent „rozwodników“ rekrutuje się z pośród wojskowych, marynarzy oraz lotników. Są to przeważnie ludzie w wieku 34 do 40 lat.

NIEPUNKTUALNOŚĆ KOBIECA.

Uniwersytet Johna Hopkinse w Baltimore, w Stanach Zjednoczonych, zorganizował badanie powodów niepunktualności kobiecej. Zbadano 542 kobiet i stwierdzono, że wszystkie panie poddane doświadczeniom okazały się niepunktualne. Z badania wynika, że bardzo wiele kobiet nie rozróżnia pięciu minut od pół godziny i nie posiada zupełnie poczucia czasu. Na podstawie różnych obserwacji stwierdzono, że w systemie nerwowym kobiet słabo jest rozwinięty ośrodek wycucia czasu, o wiele słabiej niż u mężczyzn. A więc idąc po linii tego rozumowania badacze doszli do wniosku, że niepunktualność kobiet jest normalnym zjawiskiem psychologicznym i tem samem odpada lwią część nieporozumień, jakie zachodzą między mężczyznami i kobietami na tem fle.

JEDNA NA 500 CHCE BYĆ ŻONA I MATKA.

Zgórą 500 nowym studentkom na uniwersytecie w Chicago rozdano kwestionariusze, chcąc się dowiedzieć co zamierzają one robić po wyjściu ze szkoły. Wiele studentek odpowiedziało, że chcą zostać nauczycielkami, stenografistkami, modelkami lub sprzedawczyniami, ale jedna tylko znalazła się taka, która wyraziła życzenie wyjścia za mąż i wychowywania dzieci.

Wilkowi w Zręcinie.

Mój Szanowny Panie, Wilku Izidorze,
Trza Ci podziękować, nic to nie pomoże —
Piękne wiersze piszesz, do naszej gazety,
Nie potrzeba szukać lepszego poety. —
Na wsi wychowany, pod słomianą strzechą
Jesteś teraz dla nas w czytaniu pociechą. —
Tu u nas w Stupnicy, są takie zwyczaje,
Trzy razy w tygodniu pocztę się dostaje.
Gdy przyjdzie listonosz, Sabatowski zwany,
To zaraz w gazecie, każdy rozczytany. —
Wszyscy się pytają, c ten, dobrze słyse,
A co tam w gazecie Izidor Wilk pisze. —
Jestem sobie rodak z Miejsca piastowego
Otwarcie Ci piszę, bo wszak nie wiesz tego.
Nieraz ja w Zręcinie przy Waszym kościele
W dzień Najświętszej Panny, kiedy święcą ziele,
Sprzedawał obrazy, książki, koronczki,
Kupowały u mnie młode panienczki.
Młode panienczki, wierni katolicy,
Te wierszyki pisze Sznajder ze Stupnicy.

Rozmaitości.

Marna pociecha.

Kiedy cię smutek nawiedzi mój bracie
I już się nie wiesz, w którą udać stronę,
Nie idź do szynku, bo tam czeka na cię
Zguba i nikt cię nie weźmie w obronę.
Kiedy przyjaciel ciągnie na „jednego“,
Nie daj się temu nigdy bałamucić;
Tego już nie miej za brata twojego,
Który rozmowę gorzalką chce skrócić.
Bo szatan zdrajca ten wynisilił trunkę
I w każdej sprawie nim się posługuje
Szeptać pij w szczęściu i pij na frasunek,
Wszystko zapomnisz, — to cię poskutkuje.
Mówi, że „jeden“ nic ci nie zawadzi,
Że piła biedni, piła i panowie,
Że wódka w piekło prosto nie wprowadzi...
I że to nawet wychodzi na zdrowie.
Popatrz po świecie, pokaż choć jednego,
Który przez wódkę doszedł do zachości?
Pytaj się o to tego pijącego,
Czy się wyuczył w wódce uczciwości,
I czy zapomniał bólu swego w życiu,
Kiedy się napił, — czy znikły cierpienia,
Co go bolały, — gdy cierpiał w ukryciu,
Jak mu kazały jego przeznaczenia.
Bo nad tem długo piekło się siliło,
Jak-by to ludzi wprowadzić w ruinę;
Aż nasze wódkę wymyśliło,
Tę straszną trutkę, nieszczęścia przyczynę.
Krzywa. pow. Ropczyce. **Szczepan Orzech.**

Za co kara?

BUKACZOWCE pow. Rohatyn. W kwietniu 1930 r. chorowały tu świny a nawet ginęły, jednak nikt na razie nie zwracał uwagi ze strony Urzędu gminnego w Bukaczowcach. Dnia 1 czerwca 1930 r. zachorował jeden prosiak u podpisanego; a ponieważ choroba wzmagała się silnie, tak tego samego dnia wieczór sprowadziłem miejskiego weterynarza dr. Wiktora Gwantera, który przybył i chorego prosiaka zaszczepił, za co zapłaciłem mu 10 zł. Mimo zaszczepienia prosiak w nocy na 2-go czerwca 1930 ugiął. Zaraz tego dnia żona podpisanego doniosła p. weterynarzowi Gwanterowi o ugięciu prosiaka i równocześnie naczelnikowi gminy Władysławowi Rajewskiemu. Jednak na to doniesienie nikt z gminy nie przyszedł i nie sprawdził, na jaką chorobę ów prosiak ugiął, ani też nie zarządził środków ostrożności. Sam zdesygnifikowałem chlewki tj. ściany i podłogę mlekiem wapiennym, wybieliłem, a wieprzka zakopałem.

Dopiero za sześć tygodni w lipcu 1930 r. zjawili się dwóch panów, a byli to weterynarz gminny dr. Wiktor Gwanter w towarzystwie weterynarza powiatowego z Rohatyna, celem spisania protokołu o wypadku. Zażądali, by im pokazać chlewki, gdzie prosiak ugiął, oglądneli, widzieli, że chlewki były wybielone. O środkach ostrożności nic nie mówili, ani też nie mówili na jaką chorobę ów prosiak ugiął.

Spytać należy, za co zostałem kara 5 zł. grzywny ukarany? Czy za to, że doniosłem Urzędowi gminnemu w Bukaczowcach względnie naczelnikowi gminy Władysławowi Rajewskiemu i p. weterynarzowi gminnemu W. Gwanterowi? Kara ta została nałożona przez Starostwo rohatyńskie ekspozytura w Bursztynie za to, że zaniedbałem donieść o zaradzie różnicy na świni.

Wniosłem zażalenie przez Starostwo powiatowe w Rohatynie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie 23 marca 1931.

Mikołaj Sosnowski.

Sztuczny deszcz.

Niemcy wysławiają się na samowystarczalność produkcji rolniczej. Jednym ze środków, prowadzących do pomnożenia plonów od 100—300 procent ponad dzisiejsze wyniki byłoby uzyskanie stałej ilości wilgoci dla roślinności w czasie jej wegetacji. Dawniej pracowano przy pomocy dmuchawek wodnych, które jednak rozpylały wodę na niewielką przestrzeń, instalacja zaś była kosztowna i nadawała się raczej dla wyjątkowych kultur warzywnych nasion, kwieciarstwa, ale nie na wielkie obszary przeciętnej kultury rolnej. Obecnie więc wprowadzają Niemcy „armaty deszczowe“, kształtem przypominające działą przeciwlotnicze. Są one montowane na beczkowie z wodą i połączone z instalacją wodociagową. Znaczne ciśnienie wyrzuca strumień wody wylotem działą. Armata wykonuje prężnym powolnym ruch obrotowym naokoło swej podstawy i pokrywa pyłem wodnym przestrzeń około półtora hektara. „Armata wodna“ działa samoczynnie przez całą noc. Tym sztucznym deszczem zwilża się w Niemczech już teraz około 12.000 hektarów ziemi.

Mowy z nieba.

O dziesięciu milionach mieszkańców Nowego Jorku mówią zazwyczaj, że są to ludzie bez nerwów, którym nic już, zwłaszcza w dziedzinie techniki, nie jest w stanie zaimponować. Tymczasem przed paroma dniami nawet przechodnie ulicy nowojorskiej byli wzruszeni.

Bo oto w samo południe wiosennego słonecznego dnia przemówił do nich „głos z nieba“. Z małego samolotu, unoszącego się nad ulicą, zabrzmiało wyraźnie i donośnie przemówienie. Dziwne było to, że głosu mówcy unoszącego się pod chmurami nie zagłuszał huk motoru, ani piekielny hałas nowojorskiej ulicy. Jakże się to działo?

O tem właśnie mówił podniebny mówca. Ogłaszał on wszem wobec, że skonstruował mikrofon o takiej mocy, iż słowa przezeń wypowiedziane zagłuszają nawet najsilniejsze hałasy. Głos słychać nie tylko z góry na dół, ale także na olbrzymią odległość.

Istotnie, po chwili lotnik wzbił się w górę tak wysoko, że samolot robił wrażenie maleńkiego punkciku, a głos dolatywał całkiem wyraźnie do uszu przechodniów.

Wynalazek ten posłuży do straszenia ciemnych ludzi różnymi wyrokami i przepowiedniami rzekomymi z nieba.

— o o o —

NA 10 KILOMETRÓW słychać głos strażnika latarni morskiej w Szkocji (Anglia), ostrzegającego marynarzy przed niebezpieczeństwami, dzięki udoskonalonemu rozgłośnikowi.

SZTUCZNE WĘŻE JAKO STRACH NA PTAC-TWO. Na oryginalny pomysł ratowania zasiewów przed żarłocznością ptactwa wpadł pewien ogrodnik w stanie Wisconsin w Ameryce. Obserwując ptaki, zauważył on, że panicznie boją się one węży. Postanowił zatem przestraszyć żarłocznych szkodników zręcznymi imitacjami węży, które sfabrykował ze starych gum samochodowych, leżących bezużytecznie w magazynie. Gumy pociął na pasy i pomalował je jaskrawo na wzór węży, poczem porozkładał go grządkach. Istotnie od tej chwili nie odważyły się ani kury, ani też inne ptaki przestąpić jego grządek.

W GLADWATER TEXAS zginęło podczas wybuchu gazu płonącego 14 robotników. Płoneli jak pochodnie.

Wolne żarty. Jazda w beczce.

W pobliskiej wiosce przed dawnymi laty Był wójt gazda, ale bez oświaty. — Jak często we wsi, wójtował niezdarnie — Ludzie biedzili i on sam żył marnie... Kozuch miał w łaty, umazany błotem, Portczyśka zgrzebne i buty nic potem — Na głowie klaki jako Maciek Bzdura I wąż pod nosem jak ogon u szczura... A gdy to czasem przyszło coś do gminy, — Zasilek biednym, lub jakieś daniny, — On kumów swoich poobdzierał kmieci, — A zaś nędzarzom dał same rupieci... Ale do karczmy często nosa wtykał I wraz z kumami gorzałczyśko lykał. — Zaś gdy w noc późną powracał z karczmyśka, Bił łagą babe i własne dzieciśka...

Raz jakoś w lecie tęgo nalał w pałkę — Bo zmieszał piwo, wino i gorzałkę. — Ledwo się dowłócił ku swojej zagrodzie — I legł pod wierzbą w nocy na ogrodzie... I zasnął twardo „tata“ całej gminy. — Aż tu około dwunastej godziny Przyszło dwóch tegich parobczaków właśnie, Którzy śledzili, gdzie wójt spity zaśnie... Znaleźli wójtę szukając po cichu, Zbadali spanie po jego oddechu I jeden z drugim szepotali troszeczkę — Wnet przytoczyli z szopy wójtę beczkę... A wójtę dom stał przy starej figurze — Bliźniutko rzeki, na wysokiej górze — A zaś pod górą choć wcale nie duża Była z żabami śmierdząca kałuża... Wnet ci parobcy po niedługiej chwili — Wójtę do beczki ostrożnie wsadzili — Puścili z góry beczkę, chlonskie syny — I wójtę pojechał, jak do Argentyny... Znów za dni kilka laził koło chaty — Ale był cały obwiązany w szmaty, Potłukł se głowę, pokaleczył nogi, Bo bez biletu jechał kawał drogi...

Izydor Witk.

Naręczona: Ach, Dawidku! Mnie się podoba w tobie, najwięcej ta twoja buta! Powiedz mi, czy ty miałeś już kiedy jakiś pojedynek?

Naręczony: Nie, ale w buzię to już dostałem trzy razy.

CZULI OPIEKUNOWIE.

— Panie Pipelman, nie bałbyś się pan puścić z aeroplanem?

— Ja osobiście nie, ale moi wierzyciele to mieliby wielkiego stracha.

ŻONA UCIEKŁA.

— Słyszałeś, co się stało Julkowi?

— Mój Boże... co takiego?

— Moja żona uciekła z nim wczoraj...

KRYZYS NA WESOŁO.

— No, jakże tam, panie Gancpomader, jak idzie interes?

— Wesoło, dziękuję!

— Co to jest wesoło, pan ma obrót?

— Nie, ale jest wesoło, bo jak komu zaproponuję kupno czegoś, to się zaraz śmieje.

Najwyższy czas, abyś był bogatym!



Główna wygrana:

**MILJON
ZŁOTYCH**

23 PREMJE!

**Co drugi los musi wygrać!
Już za zł. 10 możesz się wzbogacić!**

Ceny losów:

**Cwiartka zł. 10. Połówka zł. 20.
Cały los zł. 40.**

Zamówienia skutecznia się odwrotnie.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karte zamówień.

**Do BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Główny L. 6. h**

Niniejszem zamawiam

..... Losów cwiartek po zł. 10.—
..... Losów połówek po zł. 20.—
..... Losów całych po zł. 40.—

**Należność złotychuiszczę po
otrzymaniu losów blankietem nadawczym
P. K. O. Nr 400.117 przez firmę załączonym.**

Imię i nazwisko
Dokładny adres

GMACHY PODZIEMNE rozpoczęło budować w Japonii w miejscowościach nawiedzanych często przez trzęsienia ziemi. To samo projektują Amerykanie w okolicach nad Oceanem Spokojnym. Wypracowane już plany 30-piętrowych gmachów podziemnych ze stali i betonu. Światło słoneczne docierałoby do wszystkich mieszkań przy pomocy odpowiednio ustawionych zwierciadeł. Świeże powietrze dostarczane przez olbrzymie pompy.

WESOŁY KACIK.

LISTONOSZ POWIADA:

Panna — to list zamknięty, oczekujący doręczenia go adresatowi...

Mężatka — to list doręczony adresatowi i otworzony.

Wdowa — to list otwarty, który każdy czytać może...

Stara panna — to list poste-restante daremnie oczekujący na odbiorcę...

Rozwódka — to konto czekowe w PKO. oczekujące pokrycia.

ORDERY.

...Jak donosi prasa, pan Prezydent Rzplitej otrzymał order „Zbawiciela”. „Wróble na dachu” dowiadują się, iż Marszałek Piłsudski otrzymał order „Wskrzesiciela”, premier Sławek „Stworzyciela” (Bebe), prof. Bartel „Odnawiciela” (gabinetu).

NA PAMIATKE.

Przewodniczący sądu (do skazańca): Czy macie jeszcze jakieś życzenie?

Skazaniec: Jeśli wolno, to proszę o zbiorową fotografię Wysokiego Trybunału. („Wróble na dachu”).

SMAKOSZ.

Ona: A więc, jesteście już dwa miesiące po ślubie. Powiedz mi, najdroższy, co ci najwięcej smakowało?

On: Jakto, koteczko, nie zauważyłaś? Sardynki i groszek cukrowy.

EGZEKUTOR.

...Podobno Izba skarbową poszukuje rodziny p. s. p. Mikołaju Koperniku, żeby jej nałożyć podatek nieściągnięty z Kopernika od obrotu ziemi.

NAUCZYCIEL.

Nauczyciel: Który z was mi powie, jak nazwać człowieka, który bezustannie gada i gada, choć to nikogo nie interesuje co on mówi?

Józef: Nauczycielem.

NA ZMIANE.

— Powiedźcie mi, dlaczego tutaj psy tak zawzięcie szczekają w nocy?

— Nie wiecie jeszcze? Dlatego, że tu ludzie obszczekują się po całych dniach, więc noce pozostawione są dla psów.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

P. Orzechowski: W naszym spisie prenumeratorów Pana nie ma? Streszczono, aby uniknąć procesu. Prosimy usilnie o zjednanie kilku prenumeratorów. — J. Kozdroń: Oczywiście że jako 40-letniemu prenumeratorowi nie wstrzymamy. Jeżeli macie swoją fotografię to przyslijcie wraz z opisem przebiegu życia a umieścimy w Przyjacielu i w pamiętniku przygotowanym na 50-lecie wydawnictwa. O powiększenie gospodarstwa z powodu licznej rodziny doradzamy wnieść podanie wprost na adres: Ministerstwo Reform Rolnych, Warszawa. Serdecznie pozdrawiamy. — J. Sikora, Grodzisko: Ostatecznie można wykombinować, że i od spania,

patrzania i zdrowia płaci się podatek pośredni, gdyż lokal sypialny, ziemia na której stoimy patrząc, od kolebki aż do grobu trzeba różne rzeczy sprzątać, a to wszystko jest opodatkowane bezpośrednio lub pośrednio, podobnie jak grunt ze studnią albo grunt i przybudówka z wychodkiem. Ale takie twierdzenie jest głupstwem i bałamuceniem naiwnych ludzi. Dziwię się, że Par jako dawny socjalista taki absurd napisał. — W. Zola: Dlaczego list miał pieczętkę poczty Żółkiew? I mięk. z Dembowca pominęliśmy jako szczegół. Prosimy o jednanie prenumeratorów. Cześć. — J. Sznajder: Dziękuję za wspomnienie młodych lat. Pobyt u Was w Miejsu p. dobrze pamiętam. Kiedy sędzia śp. Jan umarł? Parę zwrotek skreśliłem dla braku miejsca. Nawzajem serdecznie pozdrawiam i o rozpowszechnianiu Przyjaciela proszę. Obyśmy się jeszcze spotkali obojście i „piwka popili”. — J. Bedus, Nowton U. F.: List z 17 kwiet. otrzymaliśmy 6 maja i tegoż dnia wysłany Przyjacieli ob. K. Szeleki. Musimy każdy grosz oszczędnie obracać, aby wytrzymać. Oby nadeszła poprawa! Serdeczne pozdrowienie. — W. Müller: Prosimy zbierać „kwiatki” urzędowania St., notować je skrzętnie z datami i świadkami do ogłoszenia w Przyjacieli i rozesłania dygnitarzom. Mimo jego „zasług” powołał damy mu radę. Fakt o kłocach bardzo ważny. Uderzymy, ale trzeba bardzo dokładnie zbadać aby udowodnić w razie procesu. Pozdrawiamy. — St. Kozub: Przewidujemy ważne zdarzenia, dlatego wstrzymaliśmy uważamy za szkodliwe. To brzydko, że płacić nie chcą a gazetę zabierają. Prosimy podać nazwiska a ogłosimy. Pozdrawiamy. — A. Kalinowski: Mego brata tam nie było. Nikogo nie zmuszam, wolna wola. Układam tak jak sam widzę i rozumiem. Przyjaciel dochodzi do wszystkich powiatów. Po ciężkiej pracy ludzie wolać mieć wskazówki i rozrywkę, niż żarcie się bezskuteczne i zatruwające życie. Cześć. — Plekacz St.: 50 zapisaaliśmy. — Boczoń J.: 2 dol. otrzymaliśmy. — Piwowar A.: 2 dol. nadeszły. — Jurus Fr.: 20 fr. zapisaaliśmy na prenumeratę. Gazeta była wstrzymana z powodu mezapłacenia. Skończyła się prenumerata 8 lutego 931. 20 fr. pokryły prenumeratę do 8 sierpnia br. Nra zatrzymane wysłaliśmy. — M. Krapicki: Przyznajemy, że i dobrze napisane i trafnie ujęte, ale i tak nie wydrukujemy, bo nie chcemy powiększać żarcia się i zaciekleści ani po jednej ani po drugiej stronie. O ile chcą stworzyć istotnie potężną organizację zawodową rolniczo-chłopską, to muszą przyjąć do współpracy wszystkich chłopów bez względu na stanowisko polityczne. Poczekałmy jeszcze pewien czas stosunek prę w kierunku przez nas wskazywanym. Im więcej czytelników będzie miał Przyjaciel, tem prędzej to zapatrywanie weźmie przewagę. Dlatego usilnie prosimy o jednanie nowych prenumeratorów. Cześć. — P. Mołda: Będę w Warszawie 14 bm. w Związku Osadników i w Banku Rolnym, poczem napiszę. Marna to pociecha, ale tak jest wszędzie. Bronić się ile możliwości, a nigdy nie tracić spokoju i rozważ. W takim położeniu wolno powiedzieć „jakoś to będzie”. Wytrwać koniecznie. — R. Skoczyski: Dziękujemy za pamięć, ale dla Przyjaciela się to nie nadaje. — J. Bosek: W sądzie otrzymała zwrot kosztów podróży i strawne, według skali ogłoszonej w Przyjacieli. — J. Kunigowicz: Gazeta zerpięca swoje utrzymanie tylko z prenumerat i po części z ogłoszeń, musi być tak układana, aby była interesująca dla wszystkich prenumeratorów. Musi mieć i zarty i rozmaitości i wychodźstwo i gospodarstwo i okruszyny, wszystko odpowiednio dobrane. Dlatego nie możemy przyjąć obowiązku drukowania wszystkich artykułów przysyłanych przez prenumeratorów, tylko w miarę miejsca. Cześć. — Sz. Stasiak: Referentem Przyjaciela w sprawach inwalidzkich, zasiłkowych, emerytalnych itp. jest b. min. p. Stacek. Jemu powierzamy listy do Redakcji pisane w powyższych sprawach i ca-

ły dalszy bieg listu jest w jego ręku. Jemu się też za te prace należy choć skromne wynagrodzenie. Przyjaciel dla siebie nic nie pobiera. Pozdrawiamy. — J. Nycz, Winnipeg: Prosimy zważyć, że sama opłata pocztowa kosztuje nas 10 gr. tygodniowo. Spełniamy życzenie, ale prosimy pamiętać, że i nam bardzo ciężko wystarczyć na koszt wydawnictwa. Pozdrawiamy. — Dr. A. Buchholz: Prosimy nadesłać, zobaczymy. Kobiety są filarem klerykalizmu, wogóle mało czytają i tylko co ks. pozwoli, a za czytanie Przyjaciela nie dostają rozgrzeszenia. Dlatego mało się zwracamy do kobiet. Ale — zobaczymy. — Złoty Potok: Przepraszamy za spóźnienie, trudno nadać z załatwianiem. Zażalenie trzeba skierować wprost do Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa Pismo rekomendować. Podpisać się i podać adres, gdyż bezimienny rzuci do kosza. Pisać ostrożnie, aby każdy punkt udowodnić w razie ich skargi za oszczerstwo albo wprowadzanie w błąd. Kruk kręlowi bardzo rzadko kiedy oko wydziobi. Napiszcie, przyslijcie nam, ocenimy czy dobrze i wyślemy do Min. Sprawiedliwości. Jeżeli sobie życzyte, to napiętnujemy. Jak się Wam Osadnikom powodzi? Pozdrawiamy, za zjednanie dwu prenumeratorów dziękujemy i o jeszcze więcej prosimy. — Hołoszczanin: Najchętniej umieścimy coś z Ottyni czy Hołoskowa choćby i co tydzień, ale krótko. Bardzo to chwalebne, że współpracują. Twórcie spółdzielnie potrzebne. W tej sprawie szkolnej zwróćcie się o pomoc do posła dr. Ludwika Rubla, Warszawa — Sejm, jako posła okręgu 53 (Stanisławów — Tłumacz — Bohoroczany — Nadwórna — Kołomyja — Horodenka — Sniatyn — Kosów — Peczeniżyn. — M. Such: Jeżeli poseł dr. Wojciechowski „zanadto zajęty”, to spróbujcie przez posła Marjana Malinowskiego, Warszawa—Sejm. Jako poseł okręgu 52 (Stryj — Drohobycz — Borysław — Schodnica — Turka — Skole — Dolina — Kałusz) jest on zobowiązany do załatwiania spraw ludzkich w pierwszym rzędzie z tych powiatów. Ma on rozległe stosunki wśród rządzących i może dużo załatwić. Z wiceprezesem Banku Rolnego p. Anuszem łączą go stara znajomość i przyjaźń. A rozszerzajcie Przyjaciela. Pozdrawiamy. — St. Porabik: Kilka ustępów skreślił, bo był za długi. Prosimy koniecznie obliczać, aby nie było więcej niż 50 do 60 wierszy druku. Cześć.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Nowak W., Matusiewicz H. Uliasz M., Rybak P., Borowski T., Kondera A., Borowska P., Womeluk E., siostry po Prymaku M. i po Petryk Dom.: Ponaglone, odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. — Prasek J.: Zwrócić się do Referatu inwalidzkiego przy Starostwie o pomoc. Izba skarbową niema obowiązku zajmować się sprawami inwalidy, który nie dostarczył jej gotowych już dowodów na prawo poboru wyższej renty. — Wdowy po inwalidach zaślubione już po dziesięciu latach wedle art. 14 ustawy inw. nie nabywają prawa do zaopatrzenia po zmarłym mężu inwalidzie. Pewne uprawnienia uzyskują jednak dzieci z takiego małżeństwa, czego w Przyjacieli Ludu nieda się krótko wyjaśnić. Najlepiej w razie potrzeby zwracać się o poradę i pomoc do referatu inwalidzkiego swojego starostwa, które rozpatrzy sprawę i udzieli potrzebnego pouczenia. Zasypywanie Izby skarbowej a także Przyjaciela Ludu bezpodstawnymi reklamacjami nie osiągnie celu i szkoda na to czasu i pieniędzy. Zanim ktoś rozpocznie starania powinien z reguły zasięgnąć porady w starostwie, bo w tym właśnie celu otworzono tamże przed dwoma laty Referaty inwalidzkie, ażeby odciążyć Izby skarbowe od nawału pisania a stronom ułatwić bezpośrednie zatknięcie się z urzędem godnym zaufania. St. Stacek.

DARMO ZEGAREK

ze złota amerykańskiego, niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 14-karat. otrzyma każdy bez żadnej dopłaty, kto zamówi następujący komplet: Brzytwa stalowa do golenia, 1 gat. łańcuszek do zegarka, miseczka do golenia, pendzel do golenia, grzebień, 1 lustro kieszonkowe, 1 para rękawiczek jedwab. spinki do mankietów i papierosnicę ze złota amerykańskiego. Ten cały komplet kosztuje tylko zł 13.95. Lepszy gatunek 16.50, 20 — i 25 — zł. UWAGA: Do każdego kompletu dodajemy bezpłatnie zegarek ze złota amerykańskiego. Bez ryzyka; w razie gdy towar nie spodoba się, zwracamy pieniądze. — Adresować: Firma „Komercja”, Warszawa, ul. Dzielna 45 P. L.



Zaraz do sprzedania

w Tłumaczu przy ul. Horodeńskiej, dom parterowy, bez długi, 4 pokoje i kuchnia, 2 werandy, piwnica, stajnia na 2 sztuki bydła, drewnia, kurniki i 1/2 morga ogrodu, studnia na podwórze, oświetlenie elektryczne i chłodniki. Blizszych wiadomości udzieli Antoni Boniowski, Tłumacz, ul. Kolimecka.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1927

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

WRAKÓW. Szewska 12/P. L.

wysył. mandoliny włoskie po

26-30 zł., koncertowe ozdobne

35-45 zł., skrzypce szkolne ze

smyczkiem 25 zł., koncertowe

30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap

45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-41

zł., Kornety 120 zł., Harmonie 2 registry 29 zł.

Wiedeńskie i rządowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl.

„Gre Reskopi” patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek,

stynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „So-

lingen” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł.

dżamenty do szka po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany

z zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 4610



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczy- wym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!

Dla cierpiących

Dla zdrowych!

Skutek

nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie

pewne i szybkie

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy, zębów, przebieg belom żył, spuchliznom, belom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i stawy, wypróbowany w kilkuset szpitalach érodek do naclerania

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inno nie pomagaty. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy pówiadezoń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomita, pomno prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769

